POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Journal Hebdomadaire

NA POSTERUNKU

(wyp. Bonne Presse)

Nr. 20 **15 MAJ 1932** **Rok IX**

Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada!

DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

43, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-78.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

28, Avenue de l'Opera, PARIS (2e) 5-te piętro-winda. Metro: Opera, Telefon: Richelieu 97-05.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6, w niedzielę od 9-12.

Załatwianie wszelkich spraw we Francji i w Polsce. Akta notarjalne. Sprawy ślubne. Pełnomocnictwa. Spadki. Hipoteki. Naturalizacja. Obrona we wszystkich sądach w sprawach cywilnych, kryminalnych i handlowych. Porady listowne i osobiste.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

BANKU POLSKA KASA OPIEKI

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire. AGENCJA POŁNOCNA: L E N S, 7, Rue de la Paix.

-:- -:- Konto pocztowe: 1401 - 65 - Paris -:- -:-

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 rocznie. Wypłata na każde żądanie.

Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.

Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na książeczki Banku Polskiej Kasy Opieki.

Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności

Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opieki Polskie.

WIELKA LECZNICA POLSKA

Pod kierownictwem Polaków. — Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.

19, RUE TURBIGO

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol niedaleko Gare du Nord i Est

Diatermja. — Lampa Kwarcowa. — Leczenie Elektrycznością. — Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wewnętrzne. — Reumatyzm. — Hemoroidy. — żylaki. — Owrzodzenia. — Choroby weneryczne. Choroby krwi. — Niemoc płciowa. — Choroby kobiece i dziecięce.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami.

UWAGA : Lecznica posiada własny gabinet radiologiczny. Prześwietlania po cenach bardzo niskich Otwarta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i św. 9-4 popoł. — — Pokój dla przyjezdnych.

PRZY KLINICE LEKARZE-DENTYSCI

LECZĄ ZĘBY, PLOMBUJĄ, WYRYWAJĄ BEZ BÓLU.

Wstawia się złote korony od 75 fr. (22 karatowe złoto gwarantowane). — Zęby białe na kauczuku od 20 fr. Mostki systemu amerykańskiego. — Zęby złote masywne — Zęby na sztyftach. — Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. — Gwarantuje się za wykonanie roboty.

Dr RYPKO dawn. Dr VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, Rue Reaumur, — Paris.

Telefon: Archives 54-27.

Metro: Reaumur-Sebastopol lub Arts-et-Metiers, lub Temple, lub Republique, w pobliżu dworców kolej. Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum, zastrzykami, CHOROBY weneryczne i dróg moczowych. Syfilis. Tryper. Szankier. CHOROBY krwi, skórne, niemoc płciowa. CHOROBY nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. BADANIE krwi, moczu, ropy itp.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. W niedzielę od godziny 8 rano do 1 popołudniu.

Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

— Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. —

Leczy także na koszt Kasy Chorych (Assurance Soc.)

KAŻDY WYLECZY

RŻĘŻĄCZKĘ (TRYPER), SYFILIS I WSZYSTKIE CHOROBY WENERYCZNE

CHOROBY KOBIECE: Upławy, zapalenie, CHOROBY KRWI: żylaki, hemoroidy, małokrwistość (anemja), zaburzenia przemiany materji

LECZENIE SKUTECZNE I PEWNE

NOWA SUROWICA I SZCZEPIONKA

Prześwietlenie (Radjoskopja) — 50 Fr.

LEKARZ POLSKI osobiście udziela pisemnie porad leczenia chorym i nie mogącym przyjść

P I S A Ć szczegółowo, ponieważ każdy wypadek jest badany oddzielnie.

Godz. przyjęć: codz. od 9-12 i 2-8, w niedz. i św. 9-12

Docteur Serv. P. 71, rue de Provence, Paris.

Metro: Trinite.

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgji — 4 fr. mies.

WITAMY!

Z OKAZJI ZJAZDU DELEGATÓW OKRĘGU PARYSKIEGO ZJEDNOCZENIA POLSKICH TOWARZYSTW KATOLICKICH

SKŁADA

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA POMYŚLNYCH OBRAD

REDAKCJA.

Zielone świątki

Po świętach Bożego Narodzenia i Wielkanocy obchodzimy najuroczyściej święto Zesłania Ducha św., czyli Zielone Świątki. Wszystkie zwyczaje i obrzędy, praktykowane w okresie swiąt tych noszą piętno radości i wesela. Kościoły — domy, podwórka, ozdabia się drzewkami brzozy i jesionu, które zatykają przy oknach, przy gankach i wrotach; okna stroją pachnącym tatarakiem, zaścielają nim podłogi w izbach i dojścia do chat. — Na święta te przygotowują pieczywo, przypominające wielkanocne, choć mniej obfite; a niejedna gospodyni usiłuje przechować do świątek treściwą babę lub kilka mazurków ze «święconego», szczycąc się wyrobem ciasta, które pomimo 50-dniowego istnienia, nie straciło smaku i świeżości...

Zielone Święta przypadają na najpiękniejszy czas wiosny, gdy pogoda już ustalona, a natura w bujnym rozkwicie. Dlatego też w Świątki, kto może opuszcza mury miasta, by użyć ożywczego wiosennego powietrza.

W Warszawie w drugie święto Zielonych Świąt urządzają starodawnym zwyczajem wielką zabawę ludową na przedmieściu Bielany. — Bielanami zwano dawniej kamedułów, zakonników, noszących białe habity; stąd to powstała nazwa Bielan, zastosowana do dwóch klasztorów, założonych przez oo. kamedułów pod Krakowem i pod Warszawą. Zwyczaj urządzania wycieczek w drugi dzień Zielonych Swiąt na Bielany pod Warszawą sięga czasów Jana Kazimierza. Król ten darował klasztorowi oo. kamedułów — obraz św. Bonifacego, który przewieziono w uroczystej procesji z Warszawy na Bielany w poniedziałek zielonoświąteczny; równocześnie wyjednał król u papieża odpust doroczny dla Bielan w tymże samym dniu. Z odpustem tym połączono następnie wielką zabawę ludową, która początek swój wywodzi od tradycyjnego zwyczaju, wyprawiania na drugi dzień Zielonych Świąt wesela ubogiej dziewczynie ze Starego Miasta w Warszawie. Wesele to odbywało się po drugiej stronie Wisły — w Golędzinowie. Promy, umajone zielenią, przewoziły bogatych mieszczan warszawskich do Golędzinowa, a podczas uczty weselnej wójt miasta Warszawy zbierał datki na posag dla panny młodej. — Za Jana Kazimierza musiano przerwać starodawny ten obchód weselny z powodu zbliżenia się Szwedów do Wisły. Od tego — czasu wesele golędzinowskie zostało przeniesione na Bielany, przekształciwszy się później w doroczną zabawę ludową.

Majówki na Bielanach były urządzane z wielkim przepychem; brali w nich udział królowie i wielcy panowie, przyglądając się ochoczej zabawie mieszczan i ludu, dla których przygotowano różne niespodzianki, jak widowiska teatralne, sztuczne ognie, fajerwerki itp. zabawy.

Poniżej podajemy humorystyczny opis zabawy tej z r. — 1874:

«Szosą, wodą i brzegiem, dryndą, statkiem i pieszo, warszawianie szeregiem, na Bielany dziś śpieszą. Na zielonej murawie, w słynnym zdawna ich lasku, jakby w drugiej Warszawie, pełno krzyku i wrzasku. Woła trzeźwy, pijany: — Niechaj żyją Bielany!..

Nie brak szczęścia, wesela: pod ożywczem drzew cieniem rżnie od ucha kapela, płynie bawar strumieniem. Tu karzeł, huśtawki, młyn niosący wysoko, tam znów inne zabawki wabią ucho i oko: ówdzie różne wrą tany: Niechaj żyją — Bielany!

Patrzcie, majster z Dunajca, wlawszy w czubek to owo, ze świąt kontent i maja, tnie oberka z majstrową, a poczciwa babina pod ramieniem zuchwalca, polkę sobie wycina, choć muzyka gra walca. Toż hulają o rany: Niechaj żyją — Bielany!»...

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU

NOWY KATECHIZM DLA DZIATWY Ks. A. SYSKIEGO DO PIERWSZEJ KOMUNJI Św., Z ILUSTRACJAMI !

CENA TYLKO — 90 centymów

DO NABYCIA W KSIĘGARNI «POLAKA WE FRANCJI» 263-bis, Rue St.-Honoré, — PARIS (1)

W piątek, dnia 6. maja dokonano potwornego zamachu na życie Prezydenta Republiki Francuskiej, p. Pawła Doumera. Prezydent przybył po południu do pałacu barona Rotszylda przy ul. Berryer w Paryżu, aby zwiedzić wystawę książek. Podczas gdy przeglądał wystawione dzieła, przedarł się nagle z tłumu jakiś mężczyzna i nic nie mówiąc zaczął strzelać do Prezydenta, raniąc go w głowę i ramię. Ciężko rannego opatrzyli natychmiast przebywające na sali lekarze, poczem odwieziono go do szpitala Beaujon. Jednak mimo poważnych zabiegów lekarskich dokonanych przez najsławniejszych profesorów, nie udało się uratować życia Prezydenta, który około godziny 5-tej w nocy wyzionął ducha.

Okazało się, że zbrodniczego zamachu dokonał Paweł Gorgułoff, urodzony w roku 1895 w Łabenskaja na Kaukazie. Z zawodu jest on lekarzem. Był prezesem rosyjskiej organizacji faszystowskiej. Władze francuskie już w ubiegłym roku zabroniły mu pobytu we Francji, wobec czego osiedlił się w Monaco. Stąd przybył niedawno do Paryża, aby dokonać zbrodniczego czynu. Zapytany o przyczyny potwornej zbrodni oświadczył, że jest zwolennikiem Mussoliniego i Hitlera, a zbrodni dokonał, by zemścić się na Francji, za to, że nie zwalcza bolszewików. Dokładniejsze śledztwo jednak wykaże dopiero, jakie były właściwe powody potwornego czynu.

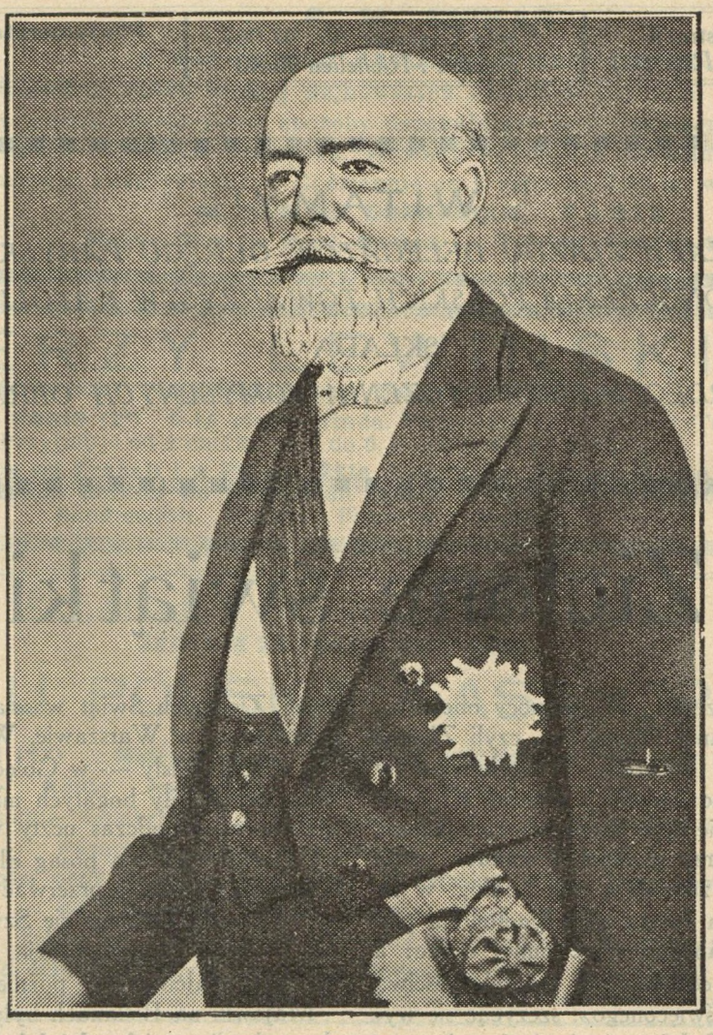

Śmierć Prezydenta Doumera okryła szczerym żalem całą Francję, a przedewszystkiem koła robotnicze. Zmarły bowiem był synem rodziny robotniczej, najmłodsze lata spędził przy prace grawurowej, a tylko w wolnych chwilach poświęcał się nauce. Dzięki jednak wielkim zdolnościom i wytrwałej pracy ukończył szkoły i uzyskał uniwersytecki stopień magistra praw. Jako dziennikarz, poseł, minister, gubernator Indochin, prezes Izby Poselskiej, senator, wreszcie Prezydent Republiki, zmarły — wykazał wielkie zdolności. Wojna zabrała mu czterech synów, którzy polegli na polu chwały.

Francja uczciła pamięć — zmarłego pogrzebem narodowym, który odbył się w ubiegły czwartek w Paryżu.

BEZROBOCIE

w świecie i w Polsce

Międzynarodowa Organizacja Pracy przy Lidze Narodów w Genewie ogłosiła statystykę bezrobocia w najważniejszych państwach świata. Statystyka ta zasługuje na szczególną uwagę. Sporządzona jest bowiem przez instytucję międzynarodową, mającą stać na straży interesów świata pracy. A zatem zestawień jej nie można oskarżać o tendencyjność z względów politycznych, gospodarczych czy podobnych.

Rekord bezrobocia osiągnęły Stany Zjedn. Ameryki Północnej, gdzie cyfra ludzi bez pracy wynosi 8,3 miljony. Następnie kroczą Niemcy licząc przeszło 6 miljonów. — W Wielkiej Brytanji łącznie z Irlandją bez zajęcia jest prawie 3 miljony osób. Stosunkowo mniejsze bezrobocie mają Włochy (1 miljon). Poniżej miljona bezrobotnych mają państwa: Austrja 361 tysięcy, Polska 325 tysięcy, Belgja 228 tys., Holandja 157 tys., Czechosłowacja 146 tys. itd. Widzimy przeto, iż w stosunku do liczby ludności oraz obszaru — Polska stosunkowo słabo jest dotknięta klęską bezrobocia. Chociaż trzeba przyznać, iż u nas uprzemysłowienie kraju jest słabsze.

Jeszcze znamienniejsze są zestawienia porównawcze stanu bezrobocia obecnie a przed rokiem. Ważnem jest bowiem nietylko to, ile dany kraj ma bezrobotnych, lecz również, czy walczy on skutecznie z tem, czy ilość ludzi pozbawionych pracy zwiększa się w nim albo spada.

Polska jest jedynym krajem w świecie, w którym bezrobocie w porównaniu do przed roku zmniejszyło się. Spadek nie jest tak znaczny, gdyż tylko 4 proc., lecz w każdym razie istnieje. Natomiast wszystkie inne państwa mają bezrobotnych daleko więcej. Procent wzrostu bezrobocia w ciągu roku jest dla niektórych krajów oszołamiający: Francja 523 proc., a Nowa Zelandja 508 proc.! A zatem jest tam przeszło pięć razy tyle ludzi bez środków do życia ilu było przed rokiem. W dwujnasób zaś powiększyło się bezrobocie na Łotwie, w Belgji oraz w Holandji. W innych ważniejszych państwach wzrost bezrobocia w procentach wynosi: Finlandja 73, Czechosłowacja 57, — Włochy 53, Danja 49, Węgry 30, Kanada 25, Niemcy 24,

Wózki dla dzieci i maszyny do szycia naszego wyrobu będą wam dostarczone po wpłaceniu raty 50 fr., reszta w 10 ratach miesięcznych.

ROWERY

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia — W JĘZYKU POLSKIM —

HARMONJE RĘCZNE ORAZ BANDONJE

doborowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — SPECJALNOŚĆ:

KLARNETY, FLETY I FUJARKI. — Pisać do:

FAUVET et CIE, 44, rue Jeanne d'Arc, PARIS (13e)

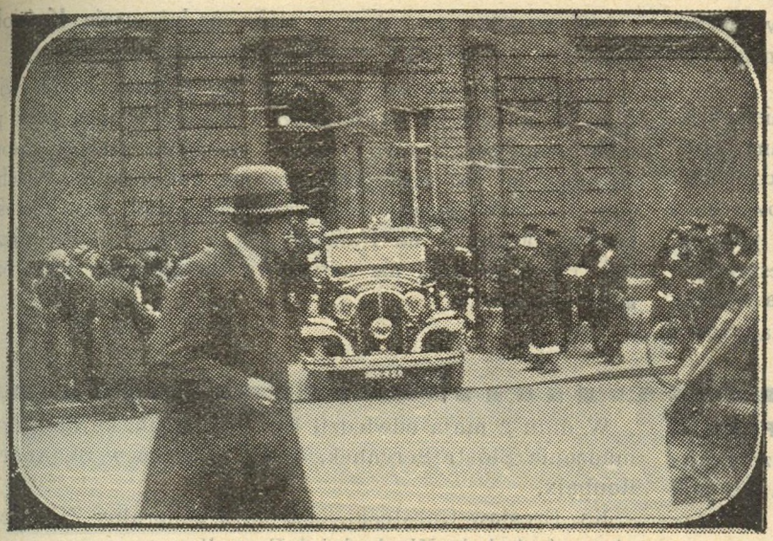

Po zamachu odwieziono ciężko rannego prezydenta Doumera, samochodem do szpitala.

Chrześcijanskie zasady życia państwowego

Pod powyższym nagłówkiem ogłosił ks. Prymas Polski — list pasterski, który wywołał żywy oddźwięk w całym kraju. Dzienniki polskie, wszystkich odcieni, poświęcają myślom zawartym w liście całe stronice. Niektóre nie zawahały się nazwać wydanie listu «zdarzeniem historycznym». Nawet socjalistyczny «Robotnik» przyznaje, że «wywarł on w wielu kołach bardzo duże wrażenie». Na wychodźtwie list ks. Prymasa «opiekuna wychodźtwa» nie mniej silne wywołał komentarze. Na ostatnim Walnym Zjeździe delegatów Zjednoczenia Pol. Tow. Kat. w Lens, p. Konsul Gen. Mazurkiewicz wypowiedział zdanie, że skoro zasady wygłoszone w liście Prymasa Polski znajdą posłuch na emigracji, nie wątpi, iż nastanie nowa era w tutejszych stosunkach .Przypatrzmy się zatem bliżej, temu doniosłemu dokumentowi chwili, jakkolwiek jest rzeczą nad wyraz trudną skreślić w krótkim artykule bodaj zasadnicze tylko jego myśli, w które list pasterski jest bardzo obfity.

List wskazuje na przesilenie, jakie przechodzi w naszych czasach państwowość. Na skutek różnych fałszywych pojęć wniesionych do nauki o państwie, stało się, że dziś wśród wielu innych kryzysów jesteśmy także świadkami «kryzysu państwa». I dlatego list przedstawia zdrową naukę o państwie, która pozwoli przewyciężyć trudności, wobec jakich dzisiaj stoją ludzie kierujący polityką wewnętrzną i zewnętrzną państwa.

Państwo wywodzi swój początek z natury ludzkiej, bowiem żadne społeczeństwo nie może istnieć, jeżeli ktoś nad niem nie sprawuje władzy. Twórcą natury zaś jest Bóg. Dlatego słusznie uczy Kościół, że «każda władza jest od Boga». Różne są ustroje państwowe (demokracja, monarchja, itd.), różnemi są ludzie sprawujący władzę, bo to — wszystko zależy jedynie od woli ludzkiej i w pochodzie wieków ulegało najrozmaitszym przemianom — ale pozostaje wiecznie prawdą, że sama władza, samo jej ustanowienie wzięło swój początek od Stwórcy natury ludzkiej, od Boga. Nie może zatem państwo wykreślić Boga z swego programu, nie może się nie liczyć z prawem Bożem, nie może być nie tylko bezbożnem, ale nawet nie laickiem czyli obojętnem dla spraw wiary i moralności. Skutkiem bowiem tej laicyzacji państwa jest zachwianie się samego ustroju. I tego właśnie jesteśmy dziś świadkami:

« Wydaje się, jakoby szybkim krokiem zbliżała się « jakaś wielka a tragiczna w dziejach godzina, która w « pamięci przyszłych pokoleń pozostanie odstraszającym do- « wodem, że kto pod budową ludzkości słupy autorytetu « Bożego wywraca, ten świat w zwalisko społeczeństw za- « mienia. Wojnę przeciw Bogu narody przegrać muszą a « nieraz przegrywają ją wśród strasznych wstrząsów i kata- « klizmów dziejowych».

Państwo musi wyznawać Boga i czcić go, i Jego prawo wcielać w swe ustawy i rządy. Państwo nie jest Bogiem, ale pochodzi od Boga. Niema więc państwo praw bożych, nie może czegoś nakazywać albo zakazywać, co jest sprzecznem z prawem Bożem. To co jest grzechem dla jednostki, jest także grzechem dla całego państwa i to obojętnie czy chodzi o monarchję czy republikę, obojętnie, czy to czasy wojny lub pokoju, czy czas wyborów, czy po wyborach. Również wzgląd na dobro ogólne państwa i obywateli jego nakłada hamulce wszelkiej władzy państwowej. Nie może — przedewszystkiem władza czynić jakichś wyjątków dla pewnej grupy obywateli, ale jest ona zobowiązana dopuszczać do dobrodziejstw swej opieki, swego skarbu i instytucyj — wszystkich obywateli. Nie jest także rzeczą państwa wkraczać jako przedsiębiorca w różne dziedziny życia gospodarczego, gdy inicjatywa ludzi prywatnych całkowicie wystarcza. Państwo musi się liczyć dalej z prawami rodziny, która istniała przed niem, i dać jej swobodę wychowania dzieci. Wreszcie każde państwo jest ograniczone w swej władzy — gdyż musi brać wzlgąd również na dobro ogólne wszystkich narodów.

W drugiej części list mówi obszernie o stosunku wzajemnem Kościoła i Państwa. Wreszcie w części trzeciej traktuje o obowiązkach obywateli katolickich wobec państwa. Dla — prawowitej władzy należy się posłuszeństwo i szacunek. Sprawiedliwe prawa państwowe winny znaleźć posłuch u obywateli. Katolik jednak nie może być obojętnym wobec ustaw niesprawiedliwych, jak śluby cywilne lub rozwody, dzieciobójstwo, zniesienie prawa własności itd., ale zobowiązany jest podobne ustawy z całą stanowczością zwalczać. — Rządy silne są dobre, o ile są sprawiedliwemi. Obywatele katolicy uiszczać będą podatki, do których władza ma słuszne prawo. Będą oni brali czynny udział w polityce, aby bronić swoich praw i dbać o prawomyślne sprawowanie —

rządów, a od swoich zasad katolickich nigdy i w niczem odstąpić nie mogą, bo niema dwu sumień — jednego dla polityki, a drugiego dla życia prywatnego.

«Klęską dzisiejszego życia publicznego, jest nienawiść, która dzieli obywateli Państwa na nieprzejrzane obozy, postępuje z przeciwnikami politycznemi jak z ludźmi złej woli, poniewiera ich bez względu na godność człowieczą i narodową, zniesławia i ubija moralnie. Zamiast prawdy panoszy się kłamstwo, demagogja, oszczerstwo, nieszczery i niski sposób prowadzenia dyskusji i polemiki. Żądza władzy i prywata prowadzą bezwzględną walkę o rządy i stanowiska a pozorują ją troską o Państwo».

List wreszcie protestuje przeciw nadużywaniu Kościoła dla celów partyjnych i wciąganiu go do walk partyjnych.

«Zrodził się ten list, — pisze ks. Prymas — ze świadomości obowiązku pasterskiego a kierowały mną przy pisaniu wiara w Państwo polskie i ukochanie narodu. Zupełnie obcą mi jest myśl krytykowania kogokolwiek. Niechże więc ten głos prymasowski wszystkich skupi przy chrześcijańskim poglądzie na Państwo do sumiennej służby ojczystej. Niech go nikt nie nadużywa do szerzenia nieporozumień i sporów.»

N. R.

KRONIKA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI

W dniu 26 kwietnia b. r. odbył się w Metz zjazd dekanalny duchowieństwa polskiego Wschodniej Francji pod przewodnictwem ks. dziekana Rogaczewskiego i obradował nad całokształtem zagadnień duszpasterskich i społecznych terenu Wschodniej Francji.

Ks. Rektor zamianował ks. Kwaśnego z Audun-le-Tiche członkiem Komisji Wydawniczej, Polsk. Misji Kat. miejsce ks. Ziemskiego, który powrócił do Polski.

Matka Generalna Zgromadzenia Sióstr Sercanek z Krakowa bawi we Francji dokonując wizytacji wszystkich domów kierowanych przez siostry Sercanki.

Ks. Czesław Spychalski, sekretarz generalny Misji, powrócił w dniu 30 kwietnia z Polski.

Z okazji walnego Zjazdu Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich bawił ks. Rektor w dniu 2 maja w Lille i St. Andre w towarzystwie ks. dr. Łuczaka i ks. Czesława Garsteckiego.

W dniu 2 maja odwiedził ks. dr. Łuczak, kurator zgromadzenia Sióstr Sercanek, domy zakonne w St. Andre i Roubaix.

Ks. Czesław Garstecki, sekretarz generalny Zjednoczenia wyjechał do Wschodniej Francji.

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Ofiara obowiązku

(*tłumacz. z niemieckiego*)

I.

Była to pierwsza niedziela postu. Ciepłe, wiosenne powietrze wywabiło z ulic Akwizgranu tłumy spacerujących. Na drogach i dróżkach wszędzie roiły się gromady. Większość akwizgrańczyków kierowała swe kroki ku ogrodom i winnicom, jakie prawie każdy obywatel miasta posiadał, by spędzić niedzielne popołudnie w chłodzie ogrodowych pawilonów.

Najulubieńszym celem przechadzek były skaliste wyniosłości Sainte Victoire ciągnące się na wschód, o dwie godziny drogi od Akwizgranu, dochodzące do 900 metrów wysokości. Stamtąd roztaczał się wspaniały i rozległy widok na dolinę i niższe nadbrzeżne łańcuchy wzgórz, nawet na szafirowe tonie Śródziemnego morza.

W tym kierunku udała się z Akwizgranu, zaraz po nabożeństwie i obiedzie, podeszła w wieku kobieta z dwojga dziećmi. Mogła już mieć około sześćdziesięciu lat; dobrze posiwiałe włosy wyglądały z pod koronkowego czepka. Widać było po jej wysiłkiem zarumienionej twarzy, że podróż piechotą sprawia jej więcej trudu, niżeli może wyobrażała sobie. Istotnie wycieczka była nad jej siły, ale czegoż nie podejmuje się matka z miłości dla swego dziecka, albo swoich wnuków!

— Karolku! Julko! — zawołała do dwojga dzieci. — Jak możecie tak biegać i skakać! Pamiętajcie, że mamy jeszcze godzinę drogi do fermy St. Ferreol, a tam dopiero zaczniemy się piąć ku górze. Chodźcie, odpoczniemy cokolwiek, pod tem drzewem oliwnem.

— Czy jesteś tak bardzo zmęczona, babciu? — zapytał chłopiec, odgarniając z czoła wijące mu się ciemne włosy. — Ja mógłbym jeszcze biec daleko, daleko, bez odpoczynku — aż do Marsylji, do samego morza!

Ach, jakbym ja chciał dojść raz do morza, i popłynąć daleko, do tych odległych wysp, gdzie mieszkają ci dzicy ludzie, których misjonarze nawracają na dzielnych chrześcijan. Wiesz co, babciu, ja muszę zostać takim misjonarzem!

— Ale w takim razie musisz przynosić do domu lepsze stopnie z łaciny, niżeli ostatnim razem — rzekła złośliwie dziewczynka.

— Co to? Znowu się kłócicie? A przecież obiecaliście być bardzo grzeczni, jeśli was wezmę do wuja Franciszka.

— Wybacz, babciu, ja wcale tak źle nie myślałam — tłumaczyła się Julka. — Karolku, chodź, pomóż mi układać dla wuja piękny bukiet, a babcia tymczasem wypocznie!

Ułagodzony chłopiec pobiegł za starszą nieco siostrzyczką rwać kwiatki i wkrótce powrócili do babki, która pomogła im układać wiązankę.

— Zwiędną biedne kwiatki, zanim dojdziemy do Ste Victoire — zauważyła z uśmiechem babka.

— Wuj Franciszek włoży je w te pozłacane wazony, któreś mu babciu ofiarowała do pierwszej Mszy świętej, a w świeżej wodzie kwiatki odżyją. Ślicznie będą wyglądały koło obrazu Matki Boskiej. Ale patrzcie, wszak to pan Le Noir, piekarz, jedzie drogą sam jeden, w ślicznym nowym wózku.

— Tak, to jest Le Noir! — zawołał chłopiec uradowany, na widok przyjaznego sobie człowieka, od którego otrzymywał nieraz słodkie obwarzanki, kiedy z końcem miesiąca odnosił mu pieniądze za pobrane pieczywo. Z błyszczącemi radośnie oczyma uniósł w górę czapeczkę, po-

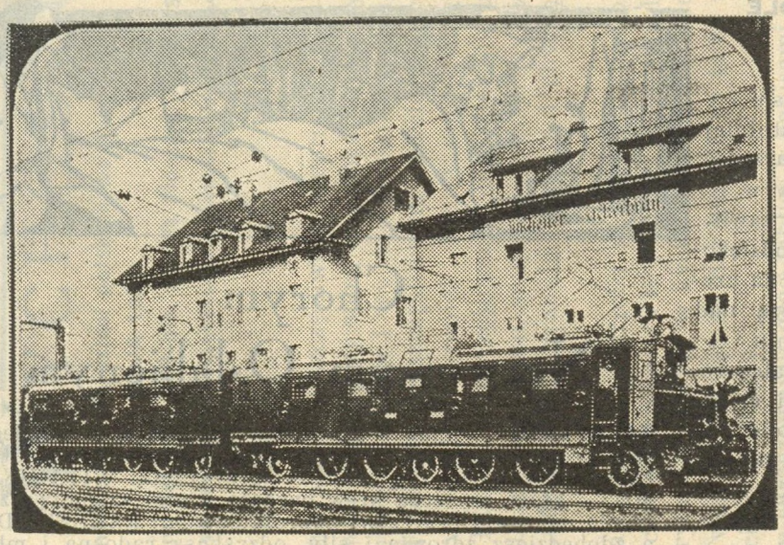

Największa lokomotywa na świecie. — Zbudowano ją w Szwajcarji, posiada 28 kół i siłę 88 tysięcy koni; będzie kursować na linji tunelu Góry św. Gotharda.

NIE WOLNO!

Krzywdzi samego siebie, kto sądzi, że można w czasie obecnego kryzysu czynić oszczędności przez to, że się odmawia pismo. Czasy dzisiejsze bowiem wymagają bacznej uwagi wszystkich na wielkie wypadki, jakie rozgrywają się w świecie i które nie mogą nam być obojętnemi. Władze wydają rozporządzenia nieraz ogromnie ważne, kto ich znać nie będzie, narazi się na niepowetowane szkody. Chociaż praca w polu się zwiększa, musi znaleźć się czas na czytanie gazety przynajmniej raz w tygodniu. I dlatego nie wolno ani odmawiać pisma na jakiś czas przejściowy, ani też narażać się na to, że administracja wstrzyma pismo, jeżeli je kto nie opłacił. Niech zatem każdy pamięta, aby uregulować przedpłatę b e z z w ł o c z n i e i pismo abonuje r e g u l a r n i e i s t a l e!

zdrawiając uprzejmego piekarza, którego wypasiony gniadosz wiózł lekkim truchcikiem, i krzyczał mu zdaleka:

— Panie Le Noir, dzień dobry i szczęśliwej drogi!

— Jeśli mnie uszy nie mylą, to jest mój mały przyjaciel Karolek — rzekł piekarz, nakładając okulary i zatrzymując równocześnie spasłego rumaka. Moje oczy służą mi już — mniej dobrze, jak moje uszy. — mówił — i umocowawszy na nosie szkła, dodał: — Czy chcesz jechać ze mną, chłopcze? Ale co ja widzę! Czy to doprawdy pani Montmoulin? I pani odbyła pieszo tak daleką drogę? Zadziwiające, jaka pani krzepka na swój wiek!

— Bardzo temu wierzę, panie Le Noir — odrzekła pani Montmoulin. — Ale zmęczyłam się więcej, aniżeli się spodziewałam. Idę do Ste Victoire, chcę odwiedzić swego syna, u którego nie byłam całą zimę. Zabrałam też na wycieczkę swoje wnuczęta.

— To się doskonale składa! Zabiorę was wszystkich na swój wózek aż do oberży «Au quatre Bras». Stamtąd już jeden krok do Ste Victoire. Siadajcie prędko. Karolku, pomóż siostrzyczce dostać się na siedzenie.

Karol z głośnym «hura» wdrapał się z tyłu na dwókołowy wózek, pociągając za sobą siostrę, babcia, przy pomocy uprzejmego piekarza, wsiadła także i zajęła obok niego miejsce, nie omieszkawszy jednak usprawiedliwić się za uczyniony ambaras.

— Niechże mi pani nie mówi nic o ambarasie, droga pani Montmoulin — rzekł piekarz, popędzając konia. Dla mnie jest to prawdziwa przyjemność jechać z taką, jak pani kobietą. Ręce stwardniałe z uczciwej pracy cenię wyżej, niżeli brylanty na palcach i jedwabne suknie. I ja od wczesnej młodości pracować musiałem ciężko, ale mi Bóg pobłogosławił.

— A zatem pani wybiera się Ste Victoire do syna, ks. proboszcza? Bardzo ładnie! Może on być dumny z tak zacnej matki. Ale niech pani mi powie, wszakże ksiądz proboszcz ma teraz niezłe dochody, prawda? Mógłby też przecie uczynić coś dla pani na stare lata! Musiało być pani bardzo ciężko zebrać tyle pieniędzy na jego wykształcenie!

Pani Montmoulin wiedząc, że nie mówił tego w złej myśli, nie uczuła się dotkniętą i odpowiedziała uprzejmie:

— Pomógł mi Bóg i dobrzy ludzie, panie Le Noir i oprócz małego długu, spłaciłam wszystko, co musiałam wziąć dla mojego Franciszka. A syn mój wynagrodził mi tysiąc razy to, co dla niego uczyniłam, nie złotem, ale swojem przywiązaniem.

— Co pani mówi, sąsiadko! Pani ma jeszcze mały dług, zaciągnięty z przyczyny syna? Przecież to już dochodzi osiem lat czy dziesięć, od kiedy syn pani został wyświęcony na kapłana. — I przez tak długi czas nie mógł on tyle odłożyć. Widać, że się źle rządzi — przebacz, pani sąsiadko.

— Pod pewnym względem istotnie źle się rządzi — odrzekła, śmiejąc się pani Montmoulin. Żyje tak skromnie i oszczędnie, jak tylko może, ale ma jedną słabostkę — biednych! Każdy kąsek, który sobie od ust odejmuje, oddaje — biednym, a kiedy odwiedzając chorych, spotka gdzie głód i nędzę, nie omieszka do religijnej pociechy i innej, materjalnej dołączyć. To też skromna pensyjka zbyt prędko topnieje w jego kieszeni.

— Tak, tak, dawne wielkie dochody, zniosła i zabrała rewolucja i ja zawsze myślałem sobie, że dzisiaj być księdzem, to kiepski interes. Ale sądzę jednak, że księża mają wygodne życie i mogą zawsze odłożyć rocznie jakieś parę setek. Naturalnie, jeżeli który z nich każdego sou oddaje ubogim, to już jego wina. Ale czemuż syn pani nie pozostawi troskę o biednych merowi i gminie?

— Ach, drogi panie, jałmużna, jaką panowie urzędnicy wyznaczają ubogim bez współczucia, a często i z ostremi słowy, znaczy tyle, co pół jałmużny i często więcej zaszkodzi niżli pomoże. Dar, ofiarowany z miłością i delikatnością, balsamem jest dla serca. Nie, nie co do tego, to przyznaję swemu synowi zupełną rację. Kapłan jest istotnie najwięcej odpowiedni na opiekuna ubogich, jak mi tego raz on sam przekonywająco dowodził. (C. d. n.)

KS. KARDYNAŁ-PRYMAS W TROSCE O DOLĘ REEMIGRANTÓW

Wizyta w Zbąszyniu

W niedzielę 1. maja przeżywał Zbąszyń podniosłe i u roczyste chwile. Gościł bowiem u siebie Najdostojniej szego Prymasa Polski, który jako Protektor Stowarzysze nia «Opieka Polska nad rodakami na obczyźnie» w to warzystwie swego delegata Ks. Dr. St. Janickiego zawitał do tej ważnej kresowej placówki, by najgoręcej podziękować Zarządowi «Opieki» z Ks. Dziekanem Płotką na czele, za gorliwie przeprowadzoną akcję opiekuńczą nad re-emigrantami z Francji na dworcu w Zbąszyniu.

Na uroczystem zebraniu, które odbyło się w salce reprezentacyjnej gmachu dworcowego w obecności członków miejscowych oddziału «Opieki», przedstawicieli — władz duchownych i społeczeństwa, powitał Najdostojniejszego Gościa burmistrz p. Ferfet. Następnie Ks. Dziekan Płotka zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Stowarzyszenia, z szczególnem podkreśleniem akcji opiekuńczej nad reemigrantami, jako najbardziej aktualnej i wynikającej z palącej potrzeby chwili. — Do 1. kwietnia b. r. zaopiekowano się 1160 reemigrantami — (rozdano 2674 racyj żywnościowych) okazując im pomoc przy uzyskaniu biletu bezpłatnego, ekspedjowania i wykupienia bagażu, udzielając pomocy sanitarnej itp. Prace te podejmowała specjalna sekcja opiekuńcza z p. Naczelnikową Marciniakową na czele. — By zaradzić palącej potrzebie udzielenia schronu tułającym się na dworcu całemi dniami bezradnie rodzinom reemigrantów, uruchomiono na nowo stację Polskiego Czerwonego Krzyża, której lokale oddano «Opiece» do dyspozycji.

W odpowiedzi na powyższe sprawozdanie przemówił J. Em. Ks. Kardynał-Prymas, składając gorące podziękowanie wszystkim, którzy tyle serca okazali przez czynną pomoc dla naszych nieszczęśliwych braci reemigrantów. Pragnąc finansowo dopomóc do kontynuowania tej zbożnej akcji, Ks. Prymas wręczył prezesowi oddziału «Opieki» 1000 zł. jako dar, złożony przez ambasadora hr. Przeździeckiego w Rzymie do rąk J. Em. Ks. Kardynała-Prymasa z przeznaczeniem dla najnieszczęśliwszych bezrobotnych w Polsce.

Po zwiedzeniu lokalu «Opieki» oraz schroniska dla reemigrantów opuścił ks. Prymas Zbąszyń, żegnany z rozrzewieniem i wdzięcznością przez mieszkańców tego kresowego grodu.

HUMOR

Zamiast budzika

— Johnny, pożycz mi twego budzika, oddałem swój do naprawy.

— Eh, mój drogi, któż dzisiaj posługuje się budzikiem! Nie idziesz z postępem czasu.

— Jak więc mam sobie poradzić?

— Zrób tak, jak ja. Co wieczór wysyłam nieofrankowany list pod moim własnym adresem i codzień o godz. 8 rano budzi mnie listonosz.

— Ale kary za brak marek pocztowych?...

— Głupstwo, odmawiam stale przyjęcia listu.

Unieważnienie

Unieważniam książeczkę wojskową, rocznik 1898, wydaną przez PKU w Kamionce Strumiłowej, na moje nazwisko.

Dominik Piotrowski
chez M. Athais Auguste
Dammartin (Jura)

Chorym Nerwowym Osłabionym

KALEFLUID wyciąg z gruczołów życiodajnych młodego zwierzęcia, — a więc — najpotężniejsze lekarstwo naturalne, nasyca cały organizm życiotwórczemi WITAMINAMI, — które czyszczą krew, wydają z niej szkodliwe zatrucia, usuwają przyczyny chorób. Spróbuj KALEFLUIDU, a zdobędziesz zdrowie i siły, odzyskasz radosną i młodzieńczą energję. — BEZPŁATNIE wysyłamy broszurę dla zapoznania się KALEFLUIDEM. — Piszcie do nas po polsku, a wyślemy Wam ten cudowny lek. — Opłata przy odbiorze.

F. KAELEFLUID

49, rue Balagny — PARIS (17e)

WYZDROWIENIE

Przeczytaj z uwagą, co piszą wyzdrowieni: Matejczak Etienne, 2 rue de Coupigny, Hersin — Coupigny (P. de C.)

« Jestem zachwycony cudownym skutkiem KALE-
« FLUIDU, który za 15 dni przyniósł mi więcej zdro-
« wia, niż wszystko, co dotychczas używałem za 18
« miesięcy».

KALEFLUID jest nagrodzony 5 ZŁOTEMI MEDALAMI i 5 GRAND PRIX — na wystawach w Paryżu, Londynie, Rzymie, Brukseli.

TANIE I PEWNE LECZENIE

przeziębienia, — kaszlu, — chorób płucnych, za pomocą

BRONCHOFLUIDU

Przeziębienie, bronchit, katar oddechowych organów, — grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc leczą się szybko, niezawodnie — BRONCHOFLUIDEM. — Nawet po użyciu kilku tabletek **BRONCHOFLUIDU**, chory odczuwa polepczenie. — Cena ..... **14.85 fr.**

LECZENIE ZATWARDZENIA ŻOŁĄDKA, — CHORÓB — TRAWIENIA I WĄTROBY

GASTROFLUID jest medykamentem, — który regularnie **GASTROFLUID** jest medykamentem, który reguluje działalność wątroby. Leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny pochodzące: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność itd. Cena **12.75 fr.**

SZCZĘŚCIE, RADOSC I SPOKÓJ RODZINNY STWARZA ZDROWA KOBIETA

Odmłodzenie i leczenie ogranizmu **«OWKALINEM»** — ważnem jest szczególnie dla kobiet po 32 roku życia, — gdyż **«OWKALIN»** chroni skórę od uwiądu i przedwczesnej starości. Oprócz tego **«OWKALIN»** daje nadzwyczajne rezultaty przy anemji, nieprawidłowych miesiączkowaniach i przy wszystkich chorobach kobiecych, jak to: neurastenja, reumatyzm, podagra, diabet, upławy, ból głowy, bezsenność itd. — Cena ..... **26.50 fr.**

Piszcie do nas, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia niemniej, jak 2 pudełek.

Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE F. KALEFLUID

49, Rue Balagny, — PARIS (17e)

Trzeci Maj

Wielkie święto dziś dzieci
Swiat w około się kwieci,
Oto mamy Maj Trzeci!

«Konstytucji» rocznica,
Bratnich uczuć krynica
Co nas stale zachwyca.

Słuszna duma narodu :
«Prawo kmiecia i grodu»
Jest dziś treścią obchodu.

Król, choć nie był bez winy,
Dorósł Wielkiej Godziny..
To go zdobi w wawrzyny.

Wielki przewrót bezkrwawy
Stał się w murach Warszawy,
Godny wiecznej czci i sławy.

Serca nasze Maj Trzeci
Niech braterstwem rozkwieci!
Dzień to wielki! Pomnijcie
to dzieci...

Czesława Chądzyńska-Fiszerowa

Gdzie podziała się krówka?
Kto znajdzie?
(wyp. Bonne Presse).

Rozwiązanie zagadek z Nr. 4-go

1. aptekarz-handlarz. — 2. choinka.

Dobrych rozwiązań otrzymalimy tym razem bardzo wiele. — Nagrodę otrzymali: Zosia Stasiak z Melun, — Krysia Bratek z Bruay i Irena Grylówna z Billy s. Aisne.

ZGADNIJCIE DZIECI! — Za rozwiązanie wszystkich — nagroda!

Zagadka 1.: *Było 3 braci, każdy miał jedną siostrę. Ile było sióstr?*
Zagadka 2.: *Samolot jechał z Warszawy do Poznania godzinę i* 20 *minut, a z powrotem tylko* 80 *minut. — Dlaczego?*
Zagadka 3.: *Jakie miasto w Polsce pływa?*
Zagadka 4.: *Nie je, nie pije, a chodzi i bije?*

MAŁY WYCHODŹCA

Pisemko miesięczne dla dzieci polskich we Francji

ROK IX. **15 MAJA 1932.** **Nr. 5.**

Adres Redakcji i Administracji: 263-bis, rue St. Honore — PARIS (1)

KOCHANE DZIECI !

Wszystkie chciałybyście być szczęśliwe!.. Nieprawdaż? — Myślicie często o tem, opowiadacie między sobą, co to będzie jak wyrośniecie! — Szczęście wam się uśmiecha i wy do szczęścia się śmiejecie...

A wiecie, kto jest prawdziwie szczęśliwy na świecie! — Może ten, co ma dużo pieniędzy?.. Piękne ubranie?.. Nie. A może ten, co zawsze zdrowy, wolny?... I to nie. Najszczęśliwszym jest człowiek, gdy jest prawdziwie dobrym. Uczciwy w domu, sumienny przy pracy, szlachetny wśród kolegów. Ludzie takiego szanują, kochają i chwalą i Pan Bóg go miłuje.

Chcąc umieć pisać i czytać, — trzeba się uczyć, bo samo to nie przyjdzie. Podobnie uczyć się trzeba — i to pilnie — wielu szlachetnych rzeczy, żeby być dobrym i uczciwym w życiu. Dobrym Polakiem, dobrym katolikiem, by wszyscy patrząc na nas mówili, co to za uczciwi ludzie, — dobre dzieci, — ci Polacy.

Widziałyście przy skrzyżowaniu dróg tablice z napisami i strzałką. Nazywają się one drogowskazami, bo wskazują drogę podróżnym.

Są i w życiu dzieci takie krzyżowe drogi... Kiedy?.. Nie wiecie nieraz co z czasem zrobić: — iść do złego kolegi, — czy brudnego kina? — czy się uczyć, — czy słuchać złych słów?.. Starszych się nie chcecie pytać, bo się wstydzicie. A do złego was tak ciągnie... Gdzie iść?.. — myślicie... W takich i tym podobnych chwilach potrzebny drogowskaz. Jest nim ojciec, matka w domu... ale poza domem, — kto?

Krótka i praktyczna odpowiedź. To Stowarzyszenie dzieci polskich we Francji. Dużo już dzieci polskich do tych stowarzyszeń należy. — Stowarzyszenie, gdzie ksiądz polski jest patronem, będzie dla was drogowskazem do dobrego, — da wam pewność, że wasze kroki do szczęścia będą czyste. Nauczy kochać Boga, braci naszych i ojczyznę. Możecie pisywać listy do innych stowarzyszeń, bo wszystkie będą należały do Związku Towarzystw dzieci polskich we Francji, który został utworzony przy końcu kwietnia tego roku. W pisemku tem będziecie mogli wypowiadać wszystkie radości i smutki wasze.

A więc w drogę! — do pracy! — Czekamy!.. Niech Wam Królowa Korony Polskiej błogosławi.

Ks. Dyrektor.

Królowa Korony Polskiej

O Jasnogórska Polski Królowo
Coś ongi pułki wstrzymała wraże
Oto Ci polskie dzieci, zbiorowo
Drobne serduszka przynoszą w darze...

Ty je, pod swoją przyjmij obronę,
Wypleń lenistwa, kłamstwa kąkole —
Niech rośnie, dłonią Twą prowadzone
Na chwałę Polski — każde pacholę...

Twój wizerunek i Orzeł Biały
Niech nam daleki kraj przypomina —
Dziejów ojczystych, tak pełnych chwały
Niechaj się uczy polska dziecina!

Niech co dnia polski pacierz powtarza,
Niech kraj ojców w pamięci chowa,
A z dalekiego swego ołtarza
Pomoc wam ześle Polski Królowa!

Czesława Chądzyńska-Fiszerowa.

Redakcja «Małego Wychodźcy» przesyła czytelnikom i czytelniczkom, — którzy w tym roku przystąpią do 1-szej Komunji św., bardzo serdeczne życzenia!

PTASZEK

(Zabawa dla dzieci)

— Raz, dwa, trzy! — już trzymamy się za rączki. Andziu, idź do środka koła! A teraz śpiewamy: «Lata ptaszek na ulicy,
zbiera sobie garść przenicy,
a ja sobie stoję w kole
i wybieram, kogo wolę!

Andzia bardzo lubiła Zosię, więc gdy skończono śpiewać, wzięła ją za rączkę, inne dzieci też dobrały sobie pary. Została tylko bez pary Stefcia. Poszła więc Stefcia szybko do środka i dzieci znów zaczęły chodzić kołem i ładnie śpiewać o ptaszku.

Gdy skończyły, Stefcia szybko wybrała sobie Wandzię, inne też się dobrały w pary. Została bez pary Zuzia, która poszła do koła.

I tak się dzieci ładnie bawiły długo, długo!..

Z. T.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Halina W. (Austuries): — Pięknie napisałaś list. Staraj się, żeby wszystkie dzieci polskie czytały «Małego Wychodźcę.

Józio K. (Pont de la Deule): — Ładnie, że chcesz nauczyć się wierszyka na imieniny mamy. Mamusię trzeba kochać. Najlepiej wierszyk z życzeniami powiedzieć mamie rano w imieniny.

DZIECI PISZĄ

NOTRE DAME-DE-WAZIERS. — Chcemy podzielić się wiadomością, że w naszej kolonji zawiązało się towarzystwo Rycerstwa Jezusowego. Jest nas spora garstka i cieszymy się tem bardzo. Nasz ks. Proboszcz chętnie z nami przebywa na zebraniach, uczy nas i w zabawach naszych bierze udział. Mamy zarząd i myślimy potem kupić sobie sztandar. Pozdrawiamy dzieci z Sallaumines i z Auby. N. Sekret.

AUBY (Nord). — Już rok temu założył nam ks. Patron stowarzyszenie dla dzieci. Wszyscy zapisaliśmy się odrazu i bardzo się nam to podoba. Mamy zebrania często, będziemy wnet mieli poświęcenie sztandaru, w czerwcu. Pragniemy, żeby dzieci ze stowarzyszeń w innych kolonjach co do nas napisały, — a my odpiszemy. Czekamy teraz na «Małego Wychodźcę» — i wszystkich pozdrawiamy. M. D. sekret.

Dzielny chłopiec: — Janek Goudron, którego widzicie na obrazku, jest dzielnym chłopcem. Liczy dopiero jedenaście lat, lecz już trzy razy wyratował topielców o wiele starszych od niego. Pochodzi z pod Dijon. Obecnie leży w szpitalu, gdyż wskutek swej odwagi nabawił się choroby. Został jednak odznaczony za swą odwagę.

WESOŁY KĄCIK.

Czemuż to przychodzisz tak późno do szkoły, Edziu?

— Byłem potrzebny ojcu w domu, panie nauczycielu.

— Nie mógł się kimś wyręczyć?

— Nie, wybił mnie.

Co za przykrość — mówi ojciec Edka. — Przedwczoraj kupiłem nową ręczną piłę, a dziś już wcale nie rżnie.

— Niemożliwe, proszę tatusia, — odzywa się synek, — właśnie dziś z rana przepiłowałem nią cegłę na połowę.

Nabożenstwo majowe w roku 1915

Wielka wojna, wielka wojna.

Bitwa wciąż wre i huczą armaty! — Majowy dzień ubiegał zwolna, i mrok szary rozsuwał się nad polską ziemią wiosenną... I cisza pozornie zalegała wioskę, nad którą przeminęła już wojna. Tylko wiatru powiewy przynoszą z oddali jęk, płacz, straszliwy odgłos strzałów armatnich.

W błękicie jęły mrugać gwiazdy złote... Z chat poczęli się wysuwać mieszkańcy. Wyszli na drogę — minęli chaty i nie zatrzymali się aż na wzgórzu, gdzie stał krzyż. Oplatały ramiona jego wieńce czeremchy, a teraz oplotła stopy Zbawiciela serc ludzkich gromada.

Przyszły do Ojca swego dzieci, których matkę — ziemię miecz wojny pustoszy. Przyszły błagać o miłosierdzie w imię Bożej Rodzicielki, o odpoczynek wieczny dla ginących dokoła braci Polaków...

Na świeżo zieleniejącej uklękli murawie, jeden ze starszych zanucił pierwsze słowa litanji do Matki Boskiej: — Kyrje elejson... — Chryste elejson... Panno Niepokalana módl się za nami! — odpowiadały smutkiem wezbrane głosy... — Królowo Korony Polskiej!.. Módl się za nami!..

A bitwa wciąż wre... i bracia nasi giną...

Na drodze polnej zamajaczyła czarna plama, i po chwili z mroków wynurzył się oddział żołnierzy. Szli w milczeniu, zakurzeni. Na widok otoczonego modlącymi się krzyża, na dźwięki modłów — przystanęli.

— Sołdaty... — odezwały się głosy z pod krzyża...

Żołnierze chwilę patrzyli, jakby cudowne ujrzeli zjawisko, a potem opadły żołnierskie czapki, uklękli w przydrożnym pyle, i piersi biedaków idących na pole bitwy, oderwanych od wsi rodzinnej, wstrząsnęło gwałtowne łkanie:

— Matko, uproś! Matko, ubłagaj! O, Marjo, Matko Boska, przyczyń się za nami. — To nasi, to Polacy, modlą się po naszemu... — poszedł szept wśród klęczących.

I połączyli się w jedną gromadkę u stóp Chrystusa...

Marja Piasecka.

Dobre dziecko polskie uczy się pilnie języka polskiego i pamięta o uroczystościach naszego narodu!

Dzieci belgijskie walczą przeciw pijaństwu urządzając pochody przez miasto z tablicami, na których widnieją napisy z żądaniem podtrzymania zakazu sprzedaży wódki.

Najpiękniejszy dzień w życiu

Mały Genio był grzecznym chłopczykiem. Ciekawił go zawsze nauczyciel w szkole, a ksiądz na nauce katechizmu stawiał go jako wzór wszystkim dzieciom. Chodził do szkoły francuskiej i polskiej. Pięknie pisał i czytał biegle po polsku. W chwilach wolnych od nauki, brał gazety polskie i wczytywał się długo.

Dziwiło go tylko, czemu matka nie pozwalała mu czytać gazetę, którą ojcu przynosił Władek z Kolonji.

Co to za gazeta — przemyśliwał?... Władek ją roznosi, a sam nie umie czytać, ani pisać?.. Dzieci z kolonji mają go za komunistę. — Co to za człowiek, że go tak przezywają?..

Nie śmiał się matki spytać, bo jakby tylko wspomniał o nim, — matka zaraz posmutniałaby. — Zaczekam... ja się i tak dowiem! Kinie zawsze brzydko, wszystkich wyzywa..., do Kościoła nie chodzi, ale z ojcem w niedzielę w karty gra cały dzień... jeszcze mama mówi, że ojca psuje... pewnie każdy taki nazywa się komunistą?!..

Wstydził się Geniu, że jego ojciec do kościoła nie chodzi. Matka prowadziła go co niedzielę sama, a w kościele w czasie mszy św. mówiła do ucha: Geniu, módl się za tatusia. Chłopczyk modlił się ładnie... uwagę innych na siebie zwracał. Czasami — gdy złożył rączęta i szeptem się modląc patrzył na ołtarz, — widział bokiem, że mama jego — płacze. Gdy się zwracał i chciał pytać, — matka uspokajała go: — «Cicho dziecko... cicho. Nic... nic...» — Wtedy i jemu na płacz się zanosiło. Biedna mamusia, tak się za tata bardzo modli...

Wieczorami ojciec wychodził do pracy nocnej. Matka klękała z Geniem w drugim pokoju i przed krzyżykiem modlili się za pracującego...

Raz zapytał się chłopczyna: — Mamuś, dlaczego przed tym krzyżykiem zawsze się modlimy? — Matka się rozpłakała... — «Dziecko kochane — rzekła — to moja matka dała mi ten krzyżyk, gdym wyjeżdżała z Polski ze słowami: Kochaj ten krzyżyk i wspominaj twą matkę, a Bóg twoje przykrości życia będzie zmieniał w radość...»

Nadszedł miesiąc maj. — Geniu miał przystąpić do 1-szej Komunji św. Bardzo się cieszył... ojca to gniewało. — Matka kupiła piękne ubranie, ładną książeczkę z białemi okładkami, koronkę i dużą świecę.

— — — — — — — — — — — — — —

W sobotę, przedzień uroczystości, wrócił Geniu z nauki rekolekcyjnej. Wchodząc pochwalił Pana Boga. Ojciec był zły... nie odezwał się... Geniu ucałował rękę ojca — chciał coś mówić, lecz się bał. Czekał na matkę.

Gdy wszyscy byli w domu, podszedł do ojca: — «Tatusiu, — rzekł, — niech mi tatuś kochany wszystko przebaczy, — idę do spowiedzi, ksiądz nam kazał rodziców przeprosić...» — Ojciec odburknął: «Idź mi z oczu»... — Geniu drgnął, ale mówił dalej. — «Ksiądz nam mówił, że jutro będzie najpiękniejszy dzień w naszem życiu... Radził rodziców bardzo prosić, żeby byli w kościele... proszę tatusia iść ze mną i mamą jutro do kościoła... Pójdzie tatuś?..

Ojciec wpadł w gniew. Przeklinał dziecko i księdza. Zapłakana matka wyszła z domu. Geniu był przerażony, ale pozostał.

Siedział cichutko, aż mu nagle błysnęła myśl... Wyszedł z pokoju.

Wrócił z krzyżykiem w ręku... klęknął przed ojcem... urywanym głosem, płacząc, zaczął: — «Modlimy się z mamą co wieczór przed tym krzyżykiem za tatusia, żeby szczęśliwie wrócił... żebym nie był sierotą, a tatuś mnie znać nie chce — ja kocham... jutro sam jak sierota pójdę do kościoła... Wszystkie dzieci będą się cieszyły... a ja... tatusiu... ten krzyżyk...»

Czy zdobędzie pierwszą nagrodę na wyścigach?
(wyp. Bonne Presse)

Ojciec odepchnął Genia, porwał czapkę i wyszedł.

Wrócił późno do domu, bał się pójść do pracy. Nic nie jadł i nic nie mówił. Nie patrzył nawet w domu na nikogo...

Wstał wcześnie i chodził po podwórku. Nie mógł sobie miejsca znaleźć. Geniu z matką wybierali się do kościoła z płaczem. Matka w progu go pobłogosławiła i całując rzekła: «Idź sierotko kochana, — Pan Jezus ci będzie ojcem».

Chciał się i z ojcem pożegnać. — «Idę... — rzekł ojciec, — nie będziesz sierotą... tym krzyżykiem zwyciężyłeś».. I poszli szczęśliwi...

Ojciec zmienił się zupełnie. Odtąd żadnej niedzieli nie opuścił, a po komunji św. powiedział: To był najpiękniejszy dzień dla naszej rodziny w życiu...

W Maju

Słońce majowe w ognia koronie
Za las się czarny chowa,
Strzechy i sady, pola i błonie
Owiała mgła różowa.

A wtej złocistej blasków powodzi
W sukience zgwiazd utkanej
Powiewna jakaś postać wychodzi
Na szmaragdowe łany.

Bielą się zdala jej śnieżne szaty
Po łąkach i po lesie
A wietrzyk za nią chodzi skrzydlaty
I rąbek szat jej niesie.

Na piersi drobne złożyła ręce
I płynie po przeźroczu,
Jakby zdumienie jakieś dziewczęce
Z jej dużych patrzy oczu.

Czasem kobiety mija nad strugą
Piorące białe chusty,
Patrzy za niemi rzewnie a długo
Z uśmiechniętymi usty.

A gdy po drodze dziecko napotka
Co w polu pasie krowy,
Wtedy przychodzi cicha i słodka
I włos mu gładzi płowy.

W St. Pressigny urządził ks. Kulawik misję, w której wzięli udział Rodacy z Pressigny i okolicy.

Wierzby garbate przy każdej strzesze
Kornie się przed nią kłonią
Kwiatów u nóg jej klękają rzesze,
Modląc się do niej wonią.

Grają koników polnych kapele
Z chórami żab złączone,
Echo rozwiejne do nóg jej ściele
Tę dziwną antyfonę.

I przez wieczorną ciszę się niosą
Litanje te olbrzymie...
Płynie po świecie z wilgotną rosą
Jej wniebowzięte imię...

Lucjan Rydel

ODEZWA POMOCY OŚWIATOWEJ DO POLAKÓW WE FRANCJI

W miesiącu maju, kolonje nasze obchodzą uroczyście święto narodowe 3-go Maja. Z chlubą przypominamy sobie i zaprzyjaźnionej Francji, że Naród Polski ma w historji swojej wielkie, o dziejowej doniosłości wydarzenia. 3-ci Maj jest jednym z takich wielkich historycznych wypadków, bo wtedy naród nasz pokazał całemu światu, że w trudnych chwilach umie liczyć na samego siebie i potrafi w szlachetnym zapale zdobyć się, na największy nawet wysiłek ofiary i poświęcenia dla dobra Państwa i ratowania Ojczyzny.

To nas krzepiło w niewoli, to nam i obecnie, po otrzymaniu niepodległości, dodaje otuchy i wlewa w nas tę niezłomną wiarę, że przetrwamy i zwycięsko wyjdziemy z tych trudności, jakie nasza ukochana Polska, podobnie, jak i inne narody ma obecnie do pokonania.

Te szlachetne zalety charakteru widzimy w dzisiejszych czasach i u naszego wychodźtwa, które ufa w swoje siły i licząc głównie samo na siebie umie utrzymać i popierać to wszystko, co samo stworzyło. Taką drogą sercu każdego Polaka — wychodźcy rzeczą, są wszystkie — organizacje, przez emigrację samorzutnie powołane do życia. Kocha on je, nie szczędzi grosza i dba o ich rozwój. Przykładem tego jest Pomoc Oświatowa, jedna z tych organizacji z łona samego wychodźtwa powstałych. Dowodzi tego fakt, że w ostatnich czasach zgłaszają się do Zarządu Głównego Pomocy Oświatowej, prezesi różnych Towarzystw i zapytują czy teraz w maju będzie urządzona zbiórka na Pomoc Oświatową, podobnie, jak w roku ubiegłym.

Przez samo Wychodźtwo zachęcony zwraca się Zarząd Główny Pomocy Oświatowej do wszystkich swych członków, zwolenników i towarzystw z gorącą prośbą, aby tak jak corocznie zajęli się zbieraniem składek na Pomoc Oświatową w miesiącu maju.

Czasy są coprawda wyjątkowo ciężkie, jednakże nie brak na emigracji ludzi, którzy dla poparcia dobrej sprawy zawsze parę centymów znajdą.

Wszelkie datki na Pomoc Oświatową zebrane prosimy odsyłać bądźto do Zarządu Głównego Pomocy Oświatowej, 26, rue de Valmy w Lille (Nord), bądźto do tych gazet polskich, które niniejszą odezwę ogłaszają.

Wszystkim ofiarodawcom Pomoc Oświatowa naprzód składa serdeczne podziękowania staropolskim : «Bóg zapłać»!

Zarząd Główny Pomocy Oświatowej.

OFIARY

1. Na Zakład św. Kaźmierza w Paryżu:

Ks. J. Unszlicht, Meaux	80.—
p. Tomasz Dziuła, Maronville	20.—

2. Na bezrobotnych:

P. Anna Juszczyk	10.—
P. Sołtysiak	1.—
P. Franciszek Skonieczka	10.—
P. Stefanja Machlińska	10.—
Razem	31.—

KTO NASTĘPNY?

Rygielska Karolina: — Gazeta opłacona do 1. 7. 1932. Mandat rozminął się w drodze z pieniędzmi.

Serwatka Anna: — Otrzymaliśmy 20 franków, któremi opłaciła pani gazetę od dnia 1 listopada 1931 roku do 1 maja 1932 roku. Obecnie należy się jeszcze do 1 lipca 6 franków.

Dziki Józef (Eure) : — 15 franków otrzymaliśmy. Gazeta jest opłacona do 1 października 1932 r.

Sudol Franciszek: Gazetę ma pan opłaconą do 1 lipca 1932 r.

Sikora Władysława: — Pieniądze nadeszły. Otrzymaliśmy 5 fr. i 10 fr. Gazeta opłacona do 1. 7. 1932 r.

RICAMARIE.

St. Etienne. Odjazd! A dokąd? Do Ricamarie, miasteczka leżącego w wąwozie na drodze do Firminy. Wybrałem się tam wniedzielę 24 kwietnia, razem z kilku kolegami, by się przekonać naocznie — czy też naprawdę tamtejsza Polonja jest taką o jakiej piszą gazety i mówią ludzie. Trafiłem dobrze, bo akurat miejscowe Bractwo Różańcowe Matek — występowało na sali w Moncel ze sztuką teatralną p. t.: «Gwałtu, co się dzieje!».

A więc była sposobność poznania wielkiego tętna pracy społecznej — niewielkiej wprawdzie, — ale bardzo ruchliwej kolonji polskiej w Ricamarie.

Stosownie do ogłoszeń zbiera się publiczność na sali już od drugiej godziny począwszy. Organizatorki imprezy teatralnej zaczynają wątpić w powodzenie. «Boć to akurat niedziela przed wypłatą», — Zresztą «prawie co niedziela tyjatry, — pewno już się niejednemu przejadły» — słychać piskliwy głosik jakiejś współczującej osóbki. — «Może być tym razem zawód» — powtarza ktoś inny — «tembardziej, że i deszcz padać zaczyna».

Wszystkie obawy pod tym względem okazały się płonne. Goście wypełnili salę po brzegi. — Za kwadrans czwarta! Słychać głos dzwonka.

To przełożona Różańca s. W. Ostynowiczowa otwiera uroczystości słowami: «Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus,» powitaniem wszystkich zebranych na sali gości i odczytaniem porządku. Po niej w kilku słowach miejscowy ksiądz polski przedstawia ośmioletnią pracę Tow. Różańcowego Matek oraz wskazuje plan, według którego swą działalność w dalszym ciągu ma rozwijać. Kończy swe — przemówienie wezwaniem wszystkich do czujności przed — wrogami «naszego szczęścia doczesnego i wiecznego» oraz wytężonej pracy dla dobra kolonji.

Kurtyna unosi się do góry. Światła na sali gasną. A na pięknie udekorowonej scenie występują ofiary rządów kobiecych. To radczyń mężowie w niewieścich ubiorach. Pan burmistrz, jego przyjaciele i sąsiedzi. Wszyscy przygnębieni. Niektórzy płaczą. Muszą bowiem kołysać dzieci, prząść — robić pończochy, chodzić po zakupy — bo tak «panie radczynie» każą. A niech tylko który ośmieli się wypowiedzieć słówko skargi, w tej chwili doraźny sąd i kara śmierci.

Tylko jeden był «niegodziwiec» — na imię mu Makary. Ten nie chciał poddać się nowemu reżymowi, — za co też musiał wiele cierpieć. Nowemu porządkowi nie poddał się także Jan-Kanty, Doręba. Ten też był przyczyną obalenia groźnych rządów niewieścich w mieście i przywrócenia — dawnych praw. Do czego przyczynił się też w wielkiej mierze najazd Tatarów.

Mężczyźni wrócili do swych ubiorów i zajęć, a niewiasty do swoich.

Odśpiewaniem jednej zwrotki pieśni : «Serdeczna Matko» — zakończono uroczystość.

Pięknie odegrali swe role:

Makary — Nawrot J. — Tobjasz — Rychlewski A. — Urszula — Szemenderowa. — Błażej — Ostynowicz J. (ojciec). — Agata — Wrońska. — Kacper — Grzegorzewski Sz. — Barbara — Rygolowa W. — Grzegotka — Bartkowiak. — Jan-Kanty Doręba — Wasielczyk A. — Kasia — Marciniakówna A. — Bekisz — Ostynowicz J. (syn). za co należy się im, jak wszystkim pozostałym artystom — cześć, szczere uznanie i serdeczne podziękowanie. Przedewszystkiem reżyserowi p. St. Skweresowi, że nie szczędził trudów nad wyprowadzeniem powyższej sztuki, polskiej siostrze Walerji za artystyczne wykonanie kostjumów, p. J. Ostynowiczowi za dekorację sceny i sali.

Nie zawiodłem się na Ziomkach w «Rica». Pogłębiwszy swe wiadomości o ich pracy społecznej — wracałem do domu, by w swej kolonji wszczepiać w serca i umysły »braci» potrzebę organizowania się w katolicko-patrjotyczne towarzystwa, o wartości których świadczą tak często Rodacy z Ricamarie.

M.

POLACY! POLKI!

NADESŁANE

Wiedza o Polsce, o wszystkiem, dla wszystkich !

« KIESZONKOWA ENCYKLOPEDJA POPULARNA »

oto dzieło, które na 3000 stronach druku (petitem) obejmie materjał naukowy poważny — opracowany w sposób popularny, przystępny dla wszystkich, a przez to właśnie stanie się nieodzownym przewodnikiem najszerszych warstw społecznych.

DZIEŁO NASZE — odpowie każdemu na wszystkie pytania, rozstrzygnie wszelkie wątpliwości w dziedzinie naukowej czy literackiej, społecznej, politycznej czy gospodarczej.

DZIEŁO NASZE — przez swą bogatą treść zastąpi cały szereg ksiąg naukowych, niedostępnych dla wszystkich z powodu wysokiej ceny — a da bogaty materjał informacyjny nietylko przeciętnemu czytelnikowi, ale i uczonemu specjaliście.

DZIEŁO NASZE — położy specjalny nacisk na rzeczy czysto polskie i postara się w każdym wypadku ujawnić pewną wspólność między faktami ogólnej nanatury a zjawiskami na gruncie polskim.

DZIEŁO NASZE — będzie zbiorem wszelkich wiadomości z życia codziennego, a które są warunkiem i podstawą wiedzy ogólnej: teoretycznej i praktycznej.

NASZA ENCYKLOPEDJA
DLA WAS POLAKÓW NA OBCZYŹNIE

stanie się pomocą w życiu i pracy, stanie się przyjacielem — przewodnikiem duchowem, — wskaże Wam drogę do celu, — powie Wam wszystko o Polsce, — uzupełni Wasze braki w wykształceniu i wiadomościach ogólnych

KUPIĆ POWINIEN JĄ KAŻDY
I STALE NOSIĆ PRZY SOBIE !

CENA W PRENUMERACIE TYLKO **80 Frs.**

Pieniądze wpłacać albo na konto PKO, 410,570 w Krakowie, albo w liście poleconym na adres :

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

« KIESZONKOWA ENCYKLOPEDJA POPULARNA »
KRAKÓW (Pologne), ul. Józefitów 10/I.

Poszukujemy Generalnych Zastępców:
Księgarnie, Stowarzyszenia!

UWAGA: Uprasza się wszystkie pisma o przedrukowanie tego ogłoszenia!

KONFERENCJA PRACY W GENEWIE

Szesnasta międzynarodowa konferencja pracy zakończyła swe obrady. Przed zamknięciem, plenarne posiedzenie konferencji uchwaliło szereg wniosków. Sprawę zniesienia płatnych biur pośrednictwa pracy odłożono do — 1933 roku. Również uchwalono wniosek domagający się przymusowego ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, na starość i na wypadek zgonu.

W sprawie bezrobocia konferencja powzięła poza żądaniem 40 godzinnego dnia pracy — szereg wniosków, domagających się:

1. Ustalenia listy wielkich robót międzynarodowych, w celu usprawnienia środków gospodarki.

2. Udziału Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura pracy w obradach przyszłej konferencji w sprawie długów wojennych, która odbędzie się w Lozannie.

3. Zaciągnięcia opinji rządów «w sprawie zagadnień monetarnych, kredytu i podłożenia fundamentów pod — międzynarowy system monetarny, więcej stały».

4. Uzgodnienia umów międzynarodowych w każdem państwie z przedstawicielami rządu, robotników i pracodawców z wymaganiami chwili, w celu podniesiena dobrobytu wśród mas.

POWTÓRZENIE SIĘ CUDU PRZY RELIKWJACH ŚW. JANUAREGO

Dnia 30. ub. m. o g. 15,30 powtórzył się w Neapolu cud odżycia krwi św. Januarego, co zwykle zdarza się trzy razy do roku. Zeschnięta krew męczennika św. Januarego — przechowywana w ampułce, staje się płynną i poczyna jak gdyby wrzeć. Tym razem cud trwał 70 minut. W dniu cudu odbyły się trzy tradycyjne wielkie procesje. Olbrzymie tłumy wiernych, oczekujących cudu, z nieopisanym entuzjazmem przyjęły wiadomość o jego powtórzeniu się.

OGRANICZENIE EMIGRACJI DO FRANCJI

Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, wobec bezrobocia, panującego we Francji, nie rejestrują kandydatów na wyjazd do Francji. Syndykat Emigracyjny komunikuje, że obecnie do Francji mogą jedynie wyjeżdżać emigranci, posiadający imienne kontrakty pracy, otrzymane bezpośrednio od pracodawcy. Kontrakty te muszą być poświadczone przez merostwo, prefekturę i francuskie — ministerstwo pracy, oraz najbliższy konsulat polski. Wobec panującego bezrobocia, kontrakty wydawane są w bardzo rzadkich wypadkach.

Reemigranci, którzy przybyli do kraju na urlop i posiadają ważny «lettre de rappel», poświadczony przez mera lub prefekturę i «avis favorable» francuskiego Min. Pracy i zaświadczenie konsulatu polskiego — mogą powrócić do swych miejsc pracy.

NIECH ŻYJĄ JUBILACI !

Naszemu szanownemu członkowi oraz jego małżonce z d. Lutowicz składają członkowie tow. św. Wojciecha w Auberchicourt jaknajserdeczniejsze życzenia w uroczystym dniu Ich Srebrnych Godów Małżeńskich.

Niech Wam Bóg nadal błogosławi,
A w łasce Swej niech to sprawi,
Byście wśród zdrowia czerstwego
Doczekali jeszcze Wesela Złotego!

Zarząd.

FALA ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH

W Warszawie piętnastoletni chłopiec, pracujący w firmie Nadalskiego, otruł się cyjankiem potasu. W południe w Łazienkach pozbawił się życia 38 letni buchalter Heroch Hildebrand.

Przemysłowiec angielski z pochodzenia Niemiec, posiadający w Sheffield wielką stalownię, Paul Richard Kuehrich, popełnił dziś samobójstwo z powodu poniesienia wielkich strat giełdowych.

W Budyszynie (Bautzen) w Saksonji popełnił samobójstwo radca sprawiedliwości i właściciel dóbr ziemskich Wesser. Przyczyną samobójstwa były trudności finansowe.

EKSPLOZJA GAZÓW W KOPALNI

Na kopalni «Concordia» w Zabrzu nastąpiła niedawno silna eksplozja gazów na głębokości 150 metrów pod ziemią. 9-ciu górników zostało zasypanych. Na miejsce

Polski minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski.

wypadku udał się natychmiast oddział górniczego pogotowia ratunkowego, który zdołał odkopać zasypanych. — Sześciu ciężko poparzonych górników odwieziono do — szpitala.

Kopalnia «Concordia» była ostatnio widowną wielu — katastrof spowodowanych obsuwaniem się pokładów. Eksplozja na kopalni «Concordia», która wydarzyła się przed kilku laty, pociągnęła za sobą 9 ofiar w ludziach. Według informacji prasy, zarząd kopalni przypisuje dzisiejszą katastrofę, nieostrożności jednego z górników, który miał zapalić w czasie pracy zapałkę, co spowodowało zajęcie się i wybuch nagromadzonych w szybie gazów.

NAGŁA ŚMIERć DYREKTORA BIURA PRACY

Ubiegłej niedzieli w nocy umarł nagle w Paryżu p. Albert Thomas, dyrektor międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. Zmarły cieszył się ogromnem poważaniem w kołach gospodarczych i robotniczych. Jako dyrektor — Biura Pracy wykazał niepospolite wiadomości w zakresie swoich zadań, oraz wszechstronne zainteresowanie się sprawami robotniczemi.

WYBORY WE FRANCJI

W niedzielę, 1. i 8. maja odbyły się we Francji wybory do ciał ustawodawczych, Izby Posłów i Senatu. Wybory przyniosły większość lewicy, radykałom i socjalistom. Wobec tego należy oczekiwać zmiany rządu i dojścia do władzy lewicy.

PIERWSZY MAJA W POLSCE

Przebieg obchodów pierwszomajowych na terenie całego państwa był spokojny. Do zamieszek nie doszło nigdzie poza Zagłębiem. Mianowicie w Dąbrowej Górze pod Sosnowcem o godz. 10-ej rano doszło do starcia między tłumem około 700 demonstrantów komunistycznych a policją, podczas którego padło ze strony demonstrantów około 30 strzałów rewolwerowych, oraz kamienie i cegły na policję, a kilku policjantów użyło w obronie własnej broni palnej. W wyniku starcia kontuzjowanych było 5 policjantów oraz zranionych dwóch demonstrantów: Borda Piotr i Noga Stanisław, trzeci uczestnik, robotnik Portyka Władysław, doznał rozbicia głowy od uderzenia cegłą. Rannych tłum uniosł ze sobą do mieszkań. W godzinę potem Portyka i Borda zmarli. Obaj byli znanymi na tutejszym terenie komunistami. Około godz. 12-ej 30 minut zajścia w Dąbrowej Górze zostały zlikwidowane. Aresztowano kilkanaście osób.

Pozatem do drobnych zajść doszło w Strzemieszycach, w pobliżu fabryki «Stremż, zlikwidowanych szybko przez policję. Dziewięciu policjantów jest kontuzjowanych — z tłumu dwie osoby ranne. Kilka osób aresztowano.

POŁOŻENIE NA ŚLĄSKU

Otrzymało wypowiedzenie 2000 robotników huty «Falwa» w Świętochłowicach. Pozostałych 250 robotników — zajętych będzie w elektrowni, w fabryce podków oraz w walcowni na zimno. Dyrekcja huty motywuje to wypowiedzenie brakiem zamówień.

Urzędnicy kopań Zagłębia Dąbrowskiego otrzymali w swoim czasie wypowiedzenie umowy na dzień 30 kwietnia w związku z zamierzoną obniżką płac.

Obecnie poszczególne kopalnie odnawiają umowy z — dniem 1 maja br. Płace urzędników będą obniżone przeciętnie o 10 procent z tem, że mniejsze pensje zredukuje się o mniej niż 10 procent.

Z okazji 100-letniej rocznicy śmierci największego poety niemieckiego, Gothe'go, odbył się w Niemczech szereg uroczystości. Na obrazku widzimy — scenę z «Fausta», słynnego dramatu poety, przedstawiającą «Noc Walpurgisową», t. zn. ową noc, w której — według wierzeń średniowiecznych czarownice urządzały tańce na górze Brocken w paśmie gór Hartz,u.

GAZ OŚWIETLAJĄCY Z KAWY

Prawdziwy kłopot ma Brazylja ze swym nadmiarem kawy.

Dla utrzymania na pewnym poziomie wciąż spadających cen kawy, część olbrzymich jej zapasów, nagromadzonych w składach portu Santos zatopiono w morzu, a część spalono.

Ktoś wreszcie zwrócił uwagę na to marnowanie aromatycznego surowca i zaproponował wyrabianie z kawy ciegiełek takich, jakie się wyrabia z miału węglowego, i opalanie niemi lokomotyw kolei brazylijskich. Gdy zaś plan ten zawiódł, zabrano się do prób w innym kierunku, manowicie do wyrabiania z kawy gazu oświetlającego, okazało się bowiem, że poddana pewnym operacjom kawa, wydaje gaz lekki i jasno świecący.

NAJŚCIE MYSZY W AUSTRALJI

Według wiadomości, otrzymanych w Melbourne, hrabstwa Wimmera i Mallee w prowincji Wiktorji, nawiedziło wprost niesłychane najście myszy.

Gromady tych gryzoniów wciskają się do mieszkań i składów, wyrządzając szkody olbrzymie. Klęska ta zaskoczyła mieszkańców hrabstw powyższych w ciągu jednej z ostatnich nocy. Zrana ujrzeli przerażeni swe zapasy żywności nadgryzione i otoczone przez myszy. Pełno było tych gryzoniów też w pokojach mieszkalnych, po szafach, śród ubrań, w trzewikach, które już wygłodniałe stworzenia zdołały mocno uszkodzić. Składy towarów, szpichrze, sklepy itd. były także ich pełne.

Nie mogąc sobie poradzić w żaden sposób z tą plagą, zatelegrafowano do innych prowincji o przysłanie jaknajwiększą liczbę kotów. Skutek był taki, że niebawem zaczęły napływać do Wimmera i Mallee całe ładunki kotów w skrzyniach, koszach i workach. Wypuszczone na wolność, wygłodzone koty rzuciły się naturalnie zaraz na myszy, wyrządzając wśród nich wielkie spustoszenie. Wkońcu wszakże wytrzebienie plagi mysiej okazało się ponad siły kocie i biedne koty musiały zmykać przed rzucającemi się na nie zastępami myszy.

Mysia więc plaga trwa dotychczas, a władze okolic — przez nią nawiedzionych, wyznaczyły znaczne nagrody za najskuteczniejszy i najszybszy sposób pozbycia się nieproszonych gości, którzy przybyli z głębi Australji widocznie wskutek panującej tam, długotrwałej suszy.

EWANGELJA NA UROCZYSTOŚĆ ZIELONYCH ŚWIĄTEK — JAN XIV. 23-31.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Jeśli mię kto miłuje, będzie chował mowę moją, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy. Kto mnie nie miłuje, mów moich nie chowa, A mowa którąście słyszeli, nie jest moja, ale tego, który mię posłał, Ojca. Tom wam powiedział u was mieszkając. Lecz Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pośle w imię moje, on was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiekbym wam powiedział. Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam; nie jako dawał świat, ja wam daję.. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka. Słyszeliście, żem ja wam powiedział: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mię miłowali, wżdybyście się radowali, iż idę do Ojca; bo Ojciec większy jest, niżli ja. I terazem wam powiedział — przedtem niż się stanie: iżbyście, gdy stanie się, wierzyli. Albowiem idzie książę świata tego, a we mnie nic nie ma. — Ale iżby świat poznał, że miłuję Ojca, a jako mi Ojciec rozkazanie dał, tak czynię.

«Kto mi da słkrzydła gołębicy, skrzydła modlitwy? Jak bardzo potrzebuję się modlić?» — pisał Maine de Bivan. Nic dziwnego, — wszakże modlitwa jest najkonieczniejszą naszą potrzebą, przecież ona jest oddechem duszy. Co żywe, żeby żyło, musi oddychać. Oddycha roślinka, oddycha ptaszyna — oddycha i ciało nasze i dopóki oddycha żyje i dobrze się czuje. A znowu jakże się cierpi, gdy się nie może odetchnąć! Jaka trwoga ogarnia wtedy! Jakżeż bolesne jest duszenie się! Czyż nie przykro jest patrzeć na dziecko, gdy chwyci go koklusz i zacznie się dusić? Spontanicznie, mimowoli biedne zrywa się z łóżeczka, staje i widać, jak wysila się, żeby tylko zaczerpnąć powietrza. Albo, kto nie widział starszych, cierpiących na astmę? Widziałem ich silnych a jednak wili się z rozpaczy, szał ich ogarniał, rzucali się do okna: Powietrza, powietrza! I wiemy, że gdy go ostatecznie komuś zabraknie, to przychodzi śmierć. Tak, umiera się, kiedy już nie może się oddychać.

Coś podobnego dzieje się z człowiekiem, kiedy przestaje się modlić: Wszakże składamy się nietylko z ciała, ale i z duszy, a ta będąc istotą, musi też oddychać. Oddechem jej zaś jest właśnie modlitwa. — Otwierając tedy usta do modlitwy, dajemy jej możność odetchnąć, wtedy może ona wyrzucić ze siebie, to, co ją boli, może się wypowiedzieć, a jak się wypowie, o to już jakby półowa bólu przepadła; — czyż to nie znany fakt? — a następnie, ma człowiek okazję zaczerpnąć od Boga siły, żeby dalej dziarsko pchać taczkę żywota swego. I gdy się modliłeś powiedz, czy nie czułeś, że serce twe lżejsze, dusza twa bardziej zadowolona. Kiedy zaś zamknąłeś usta, i nie modliłeś się, powiedz szczerze, czy dobrze czułeś się wtedy? Czemu to ten, tamten, taki jakiś podrażniony, zniechęcony, pełen rozpaczy i myśli nawet samobójczych. Może do takich rzeczy dojść. Uczucie bowiem musi mieć swoje ujście. Nagromadzone, a przytem zamknięte szczelnie, zdolne jest wtedy, jak ona ściśnięta para, rozsadzić nawet życie. Niejeden nie byłby popełnił samobójstwa, gdyby się był modlił. Tak bywają burze, które nigdy nie spłyną dobroczynnemi łzami w modlitwie, druzgocą życie, straszliwie niem wstrząsając. Serce nasze jest naczyniem głębokiem, ale kruchem; może pęknąć, gdy podniecający je ogień nie znajdzie upustu w modlitwie. Albo modlitwa, albo zamieszanie! Albo rezygnacja, padająca na kolana przed Bogiem w modlitwie, albo rozpacz bluźniąca i wyzywająca Boga. Łzy niepłakane dławią; modlitwy stłumione duszą. Bez modlitwy nie da się żyć. Jest ona nietylko naszą potęgą, zwyciężającą same niebiosa, ale także naszą zaprawdę najkonieczniejszą potrzebą; jest naszym duchowym oddechem. Jak różnym czynnikiem jest ona w życiu naszem, świadczą o tem zarówno radości i szczęśliwości modlących się, jakoteż niepokoje tych, którzy się nie modlą. Przekonawszy się już dobrze o jej wartości, nie będziemy się chyba teraz dziwić, że Jezus Chrystus chciał, abyśmy się modlili i to tak, by nasza modlitwa stała się nam nałogiem: «abyśmy się zawżdy modlili». — On sam to pragnienie serca swego potwierdza swoim własnym przykładem, bo choć zawsze był złączony z Bogiem, to jednak miał stale czasy, przeznaczone na modlitwę, a nadto czas wolny, od prac, choć był bardzo zmęczony, nie na odpoczynek, ale najczęściej na modlitwę obracał. W modlitwie szukał pociechy i mocy. I my taksamo, nie gdzieindziej tylko w modlitwie, unosząc się na jej skrzydłach, tam, hen, hen, ku Bogu naszemu, szukajmy ukojenia i siły do życia! «Proście, a wezmiecie»! *Ks. Józef Lichoń.*

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

MISJE KS. UNSZLICHTA

— 6-8 maja LES MOLIERES (S. et O.) 9-10 maja ABLIS (S. et O.), — 12-13 CHAMPCENEST — (S. et O.). — 13-15 PROVINS, Kościół S-te Croix 15-go msza św. o godz. 9-tej. — 15-16 maja CHENOISE (S. et M.). — 21-22 maja MIGENNES. — 22-23 maja BIERRY-LES-BELLES-FONTAINES. — 23-24 maja AVALLON. — 24-25 maja AUXERRE. — 25-26 maja St. SAUVEUR-EN-PUISAGE. — 27-29 maja SENS Bd. MAUPEON.. — 4-6 czerwca BARON (Oise). — 10-30 czerwca Objazd departamentu MARNE. Szczegóły później.

Ks. Rogaczewski

14 maja METZ 17-19 g. spowiedź; 15 maja SAINTE-MARIE 7-8 spowiedź, 8 g. msza św., kazanie. — 15 maja METZ 12 g. msza św., kazanie. — 16 maja HAGONDANGE 7-8 g. spowiedź, 8 g. msza św., kazanie. — 16 maja CLOUANGE 10-11,30 spowiedź, 11,30 msza św., kazanie. 19 maja METZ 9-12 g. katechizm. — 22 maja HETTANGF GRANDE 7-9 g. spowiedź, 9 g. msza św., kazanie. — 22 maja UCKANGE 10-11,30 spowiedź, 11,30 g. msza św., kazanie. 15,30 g. nieszpory. — 26 maja METZ 10-12 g. katechizm. — 29 maja TERMEL 7-8 spowiedź, 8 msza św., kazanie. — METZ 10 g. procesja.

Ks. Bolesław Kulawik

3, rue des Freres Thibault, Dammarie-les-Lys (S. et M.)

W uroczystość Zielonych Świąt odprawi się w Dammarie-les-Lys o godz. 9-tej rano nabożeństwo, — w Melun o godz. 11-ej.

W poniedziałek Ziel. Św., dn. 16. maja: misja w Montreau.

KALENDARZYK

15	**Niedziela**	**Zielone św.,** Jana
16	**Poniedziałek**	**Pon. św.,** św. And. ,
17	Wtorek	Paschalisa
18	Środa	Suchedni
19	Czwartek	Pudencjany
20	Piątek	Suchedni
21	Sobota	Suchedni

PIELGRZYMKA DO LOURDES

Z początkiem lipca wyrusza pielgrzymka Polaków z Paryża do Lourdes.

Rodacy, którzy chcą brać udział w pielgrzymce raczą zwrócić się po informacje pod adresem: Sekretarjat Gen Polskiej Misji Katolickiej we Francji, 263-bis, rue St.-Honore, — Paris (1).

Nadzwyczajna Okazja !

Krawiecki Zakład "SELECT"

27, AVENUE DE VERSAILLES — PARIS (16e)

Metro: Javel i Mirabeau. Telefon Jasmin 20-69

Zwraca się Szanownej Klijenteli Polskiej uwagę, że w Jej interesie leży odwiedzić zakład i obejrzeć ogromny wybór materjałów angielskich i francuskich, sprzedawanych po cenach bardzo dostępnych.

Ubrania są wykonywane przez najlepszych krawców Warszawskich według najnowszych modeli.

PRZY MAGAZYNIE OTWARTO SALON DLA PAŃ
pod kierownictwem znanego specjalisty.
Płaszcze, suknie Haute Couture i wszystkie futrzane roboty
Przyjmuje się też wszelkie przeróbki i przenicowywania.

CENY DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH!

WIELKA LECZNICA POLSKA

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ WIEDZY LEKARSKIEJ

ADRES: **10 BOULEVARD SEBASTOPOL — PARYŻ**

(3-cie piętro, metro: Chatelet; telefon: Archives 79-58

Djatermja. — Arsonwalizacja. — Prądy o wysokiej zmienności. — Lampa kwarcowa. — Lampa infraczerwona.— Radjo.

CHOROBY WEWNĘTRZNE, serca, płuc, narządów trawienia. — CHOROBY WENERYCZNE i moczopłciowe. CHOROBY SKÓRY. — TRYPER. — SYFILIS. — Niemoc. — Anemja. — Hemoroidy. — Żylaki. — REUMATYZM. — Choroby kobiece i dziecięce

Zabiegi operacyjne na bardzo dogodnych warunkach. Lecznica otwarta codziennie od 9 do 12 rano i od 3 do 8 wieczór. W niedziele i święta od 9 do 12 rano.

UWAGA: Lecznica posiada własną instalację promieni Roetntgena i dokonywa prześwietleń na bardzo przystępnych warunkach. — Analizy krwi i moczu. Leczy się również chorych, opłacających Assuraces Sociales.

LECZENIE

WSZELKICH CHOROB

przez **KORESPONDENCJĘ**

Piszcie z zaufaniem do doktora Kolomba, który prześle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia

Dr-a KOLOMBA

Eliksir Zdrowia oczyszcza krew, przywraca normalne działanie żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!
Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Mychajlyszym, 43,rue de la Fojge Joeuf.

Wielmożny Panie Doktorze!
Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuję się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej
Dziękuję z poważaniem
NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Szanowny Panie Doktorze! **Miałem reumatyzm, który mnie męczył sześć lat. Tak nie wiem, gdzie się podział. Jestem zdrów i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie doktorowi za wasze cudowne leki i maść.**
Kobylka Stefan, Belleherbe (Doubs).
Mal. Karol Perron.

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYSYŁAMY BEZPŁATNIE

Doktor w domu nie przyjmuje. — Wysyła lekarstwa do Francji i do Belgji za zaliczką pocztową. Zapłata przy odbiorze leków.

Adresować: **Dr. A. KOLOMB, 8, rue Francois Coppée, — PARIS (15e)**

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja. Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Niezamożne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

POTREBNI SĄ SZOFERZY ZAWSZE I WSZĘDZIE W SAMOCHODOWYM FACHU !

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA

Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYZU

ADRES: 35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro.
Metro: Madeleine lub Concorde. Telefon: Elysees 60-91.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8e).

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną w r. 1922

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacyj w kawiarniach, jak to inne szkoły polskie w Paryżu czynią.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i potężną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Prawa Jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego nie jest obowiązkowa. UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prow. zapewniamy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Za 1931 r. szkoła dała około 400 posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—7 w. W niedzielę od godz. 9 rano do 5 popoł.

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		150 fr. 225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.	265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

ZDROWIE DAJĄ RADIUM i wyroby RADJOAKTYWNE

TRYPER OSTRY, chroniczny i różne wycieki leczą i wysuszają **SZTYFTY RADJOAKTYWNE.** — Chory sam łatwo się leczy skutecznie i prędko.

Kuracja z 10 sztyftów kosztuje ..... 100 Fr.
Kompletna kuracja z 3 pudełek kosztuje .. 100 Fr.

PROSTATY I HEMOROIDY, zapalenia nikną przez używanie czopków radjoaktywnych. — **Jedna szkatułka z 6 czopkami kosztuje ..... 50 Fr.**
Kompletna kuracja z 3 szkatułek kosztuje 140 Fr.

ZAPALENIA MACICY, UPŁAWY, PERJODY opóźnione lub bolesne leczą radykalnie **GAŁKI ŻELATYNOWE RADJOAKTYWNE. — CENA 1 pudełka .. 35 Fr.**
Kmpletna kuracja z 3 pudełek kosztuje .. 100 Fr.

WSZYSTKIE NASZE WYROBY LECZNICZE SĄ GWARANTOWANE JAKO NAJPRAWDZIWIEJ
RADJOAKTYWNE
PRZEZ LABORATOIRE MUNICIPALE, PREFECTURE DE POLICE

Zamawiać i żądać informacji, pisząc do:
LABORATOIDE A. B. C.
31, rue Chaussée d'Antin, — PARIS

ZEGAREK W SOLIDNEM WYKONANIU Z PIĘCIOLETNIĄ GWARANCJĄ — CHODZĄCY BEZ PREZRWY 36 GODZIN

CENA RECLAMA 25 fr.

Dla mężczyzn	25 fr.
Trzy zegarki	73 »
Lepszego gatunku	29 »
Trzy zegarki	85 »
Dla pań	45 »
Z bransoletką dla mężczyzn	35 »
Za trzy	103 »
Dla pań **40 fr.**, za 3 zegarki	118 »

ŚWIECĄCY PIĘĆ FRANKÓW WIĘCEJ
WYSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ
-:- W niedzielę również otwarte -:-
HORLOGERIE LUMIERE, 11 ,rue du Pont Louis Philippe. — PARIS.

Najlepsze i najtańsze

SŁOWNIKI

znajdziesz tylko w
«Polaku». Rozmówki — 16 fr., Słownik duży — 25 fr., Gramatyka — 25 fr.

Uczcie się francuskiego! — Kto zna język, temu łatwiej znaleźć pracę, temu łatwiej zarobić. Naucz 2 słowa dziennie, — a do roku będziesz już władał francuskim językiem!

Rodacy, ostrzegamy Was!

ŻE NARAŻACIE SIĘ NA KŁOPOTY I STRATY PIENIĘŻNE, JEŻELI ODDAJECIE WASZE PASZPORTY I WPŁACACIE ZADATKI DO BIUR NIE UPRAWNIONYCH.

TYLKO OFICJALNE BIURO

«ORBIS»

względnie agentury «POLEXPRESSU» mogą załatwiać za Was wizy i formalności w KONSULATACH POLSKICH PRZED WYJAZDEM

Wystrzegajcie się na dworcach i na ulicach miast naganiaczy w opaskach i czapkach o szumnych nazwach, bo możecie być oszukani — Pamiętajcie, że wielu Polaków nie mogło wyjechać do Polski w dzień naznaczony, z winy niepowołanych pośredników

BILETY DO POLSKI

PO CENACH PRAWDZIWIE NAJNIŻSZYCH NABĘDZIECIE TYLKO

w Polskiem Biurze Podróży

„ORBIS"

JEDYNEM KONCESJONOWANEM PRZEZ POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

Wytnijcie i zachowajcie następujące adresy:

PARYŻ - Centrala: 30, Bd des Capucines

PARYŻ - Oddzial Emigracyjny: 93, Bd Berthier

Metro: Champerret (blisko Konsulatu)

STRASBOURG - 2-bis, Rue de la Fonderie

LILLE - 30, Rue Faidherbe

LYON - 10, Rue Dauphine

LIEGE (Belgja) - 7, Rue Edouard Wacken

Imprimerie « PASCAL ». 13, rue Pascal. Paris (5). Le Gérant: Ernest MARRE.